Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRAWO LUDU

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ.

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, ROLNICZY I OŚWIATOWY. — WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Prenumerata wynosi rocznie: w Polsce 2500 Marek (półrocznie 1500 Marek), w Niemczech 350 Mk, w Ameryce 5 Dol. Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 140.957.

Numer pojedynczy wszędzie 200 Mk

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej Porady prawnej: Kraków, Dunajewskiego Nr. 5, II. p., Telefon Nr. 2314. Redaktor naczelny i wydawca: Zygmunt Klemensiewicz.

Nr. 53. Kraków, dnia 31 grudnia 1922 roku. Rok XXIII.

Manifest Rady Naczelnej PPS

Do Ludu pracującego!

Zamachy reakcyi na członków ciała prawodawczego, bicie i znieważanie posłów i senatorów socyalistycznych, ohydne znęcanie się czarnej sotni nad wybranym przez Zgromadzenie Narodowe pierwszym prezydentem Rzeczypospolitej, wreszcie straszny, skrytobójczy mord polityczny, dokonany na osobie wybranego zwierzchnika państwa przejęły zgrozą i wstrętem całą klasę pracującą Polski.

Dzień 11 i 16 grudnia, to dwa srogie ciosy w młodą i słabą państwowość polską, obciążoną do niedawna wojną z wrogiem zewnętrznym, a potem osłabioną nieustającą wojną domową, podniecaną przez obóz reakcyjnej czarnej sotni polskiej. Lud pracujący odczuwa te ciosy, jako bezpośrednio przeciw sobie wymierzone, jako groźną zapowiedź jeszcze większej nędzy i niedoli. Ten lud, wyzyskiwany przez zgraję nielitościwych paskarzy, lud toczący coraz to cięższą walkę o byt, opłacany za swą pracę coraz to gorszym pieniądzem, niepewny swej przyszłości, bliski nieraz zwątpienia, zobaczył nagle przed sobą olbrzymi **spisek reakcyi polskiej,** godzący pałką i rewolwerem w większość sejmową, zabijający prezydenta republiki i dążący **do dyktatury paskarzy nad narodem!**

Przed oczyma narodu polskiego stanęło widmo krwawej wojny domowej, zupełnej ruiny gospodarczej i upadku państwa, nie umiejącego się rządzić prawem.

Ale największą zgrozą, najsroższem zdumieniem przejęły ludność szeregi faktów, świadczących, że **władza „bezpieczeństwa publicznego" pokrywała w bardzo wielu wypadkach swoją bezczynnością jawną i bez skrupułów działalność spiskowców przeciw państwu!**

Rząd pp. Nowaka i Kamieńskiego nie zrobił nic, aby zapewnić elementarne bezpieczeństwo Zgromadzenia Narodowego i prezydenta Rzeczypospolitej.

Gdzie władza bezpieczeństwa staje się **jawnem niebezpieczeństwem dla państwa,** obywatele muszą się chwytać **samoobrony.** W takiem położeniu znalazła się klasa robotnicza, gdy jej posłów znieważano, bito i więziono w oczach zupełnie bezczynnej policyi. W takiem samem położeniu znalazła się większość narodu, gdy zamordowano wreszcie prezydenta Rzeczypospolitej.

W tem ciężkiem położeniu kraju powołujemy Was, robotnicy polscy, do obrony Waszego życia i Waszych praw najświętszych. Powołujemy do nieustraszonego pełnienia Waszych obowiązków obywatelskich i proletaryackich. Pamiętajcie, że to obrona prawa, **obrona niepodległej Rzeczypospolitej,** obrona tych wolności obywatelskich, które daje nam konstytucyjnie zagwarantowana demokracya, obrona wreszcie tych ustaw społecznych, bez których nie może rozwijać się klasa pracująca. Strzały poniedziałkowe i mord sobotni mierzą i **w ustawę o 8-godzinnym dniu pracy!**

Liczymy na nowy rząd, że zechce i potrafi zgnieść spisek przeciw państwu; gotowiśmy **radą i czynem rząd ten popierać,** jeżeli okaże wolę i energię godną rządu cywilizowanego narodu w takiej chwili. Będziemy też każdy krok tego rządu w walce o prawo bacznie śledzić.

Ale najlepszą pomocą każdemu rządowi polskiemu, który będzie wart tej nazwy, będzie i pozostanie **energia i poczucie prawa obywateli.** Dlatego, robotniku polski, **precz z biernością i apatyą, precz z ciemnotą polityczną, precz z tchórzostwem i obojętnością na losy swojej organizacyi klasowej!**

Uchwaliliśmy wzmocnienie i rozszerzenie ram organizacyjnych. Uchwaliliśmy założenie **Uniwersytetu Robotniczego,** któryby gromadził i kształcił młodzież robotniczą, zakładamy w Sejmie **Biuro Obrony Prawnej** przed nadużyciami i bezprawiami administracyi, a Was, Towarzysze, wzywamy do połączenia się w zwartej i karnej organizacyi klasowej.

W trzydziestym roku istnienia Polskiej Partyi Socyalistycznej musimy podjąć się obrony politycznego i społecznego dorobku całego pokolenia robotniczego: **broniąc nieustraszenie Republiki Demokratycznej, będziecie bronili samych siebie i zdobyczy męczeńskiej walki ojców Waszych!**

Nie szukamy zemsty partyjnej; wstrętem przejmuje nas ohydny zgiełk swarów partyjnych, wśród których zginąć mogą rzeczy wielkie, bo wolność i niepodległość narodu całego. Nie chcemy przelewu krwi, nie chcemy zamętu, nie chcemy ruiny ludu i państwa, czem grozi ciągle szaleńczy spisek czarnej sotni. Ale znamy olbrzymie znaczenie naszej liczby i naszej pracy! W decydującej dla państwa chwili rzucimy na szalę wypadków to olbrzymie znaczenie.

Wzywamy Was do **zwoływania zgromadzeń i manifestacyj** na gruncie konstytucyjnym, celem uświadomienia wszystkich robotników o ciężkiem położeniu państwa i ludu pracującego.

Do obrony Niepodległej Republiki!

Do obrony polskiej klasy pracującej!

Pod sztandary Polskiej Partyi Socyalistycznej!

RADA NACZELNA
POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ.

Warszawa, 22 grudnia 1922 r.

Czarna sotnia w Polsce

Pogromy na Placu 3 Krzyży. — Skrytobójcze morderstwo. — Obrońcy kapitału. — Dwie siostrzyce. — Precz z „inorodcami". — Pomniejszyciele Polski. — Na łup kapitalistom! — Pod znakiem Chrystusa. — Za wcześnie odkryte karty. — Organizacya czarnej sotni. — 16 kompanii. — Uzbrojenie. Bojówki! — Baczność Towarzysze!

W dniach od 11 do 16 grudnia była Warszawa widownią faktów, które muszą najżywszem przerażeniem napełnić serca każdego uświadomionego Robotnika.

Zorganizowana przez żywioły prawicowe czarna sotnia napadła na posłów i senatorów, mordowała demonstrujących robotników, a swe ohydne dzieło zakończyła zamordowaniem prezydenta Narutowicza!

Któż to byli ci ludzie, którzy w tak krótkim czasie tylu się dopuścili potworności?

To byli **zorganizowani wysłannicy i obrońcy kapitalizmu,** którzy już od dawna szykują swe szeregi do walki z wolnościowymi zdobyczami Ludu pracującego.

Prawica w Polsce jest dziś rodzoną siostrzycą rosyjskiej czarnej sotni. Czarna sotnia w Rosyi wysunęła hasło **wytępienia bezlitosnego wszystkich „inorodców",** a więc Polaków, Niemców, Żydów — oraz innych narodów jęczących pod berłem „białego cara". Mordy i pogromy potworne, prześladowania najdziksze oto były objawy rosyjskiego **nacyonalizmu,** który anektował Rosyę tylko dla Rosyan.

Popatrzmy na polskich nacyonalistów! Jak szaleni prowadzą potworną, przeciwpaństwową agitacyę przeciwko innym narodowościom w liczbie 7 milionów dusz zamieszkujących terytoryum państwa Polskiego. **Dzika, głupia i potworna nagonka, która przedstawia Polaków, jako naród wybrany a wszystkie inne narodowości jako... narody mniej wartościowe!** — I oto dał się słyszeć poważny głos angielskiego dyplomaty p. Maxa Müllera, że jeżeli Polska nie jest zdolną rządzić się — jako wielkie mocarstwo i zapewnić opiekę swoim 7 milionom mniejszości —, lecz mimo to polskim obywatelom — **to należy tę Polskę cofnąć na tzw. linię Kurzona.** Innymi słowy znaczy to: odjąć Polsce Wileńszczyznę, Wołyń, Białoruś, Galicyę Wschodnią, Pomorze, Górny Śląsk — aż zostanie mały kraik, gdzie będą sami tylko Polacy!

Oto do czego prowadzi polityka czarnej sotni w Polsce, która swe dzikie, przeciwpaństwowe hasła usiłuje wprowadzić w życie! **Huzia na „inorodców" w Polsce, a przy ogniu wojny domowej panowie kapitaliści będą piekli bezpiecznie swoje własne pieczenie!**

A drugą bronią, którą się rosyjska czarna sotnia posługiwała — to **klerykalizm!** Głupi, potworny klerykalizm rozpitych popów, ciemnych i krwiożerczych. Szła ta tłuszcza, znaki Chrystusowe niosąc na czele i w imię Chrystusa szerzyła najstraszliwszą ciemnotę; zabobon, z pieśnią na ustach paliła i mordowała!

A u nas? **Kto pamięta wybory ostatnie,** ten wspomni **dokładnie wojujący klerykalizm,** jak

szedł na usługach chjeny, jak zamieniał kościoły na zgromadzenia, jak nadużywał ambon i konfesyonałów — do celów walki z postępem, z Ludem, z wolnością! Kto czytał pianą nienawiści pisane gazetki księżo-pańskie, kto widział całe kompanie ogłupiałych dewotek pod wodzą klechów, zakonnic i oszalałych „paniuś“ idące do głosowania na chjenę — ten miał obraz dokładny moskiewskich **czarnych sotni**, których działalność wtrąciła Rosyę w przepaść bez wyjścia!

I w Polsce nie żadni faszyści zerwali się do walki z Ludem, są to te same rosyjskie **czarne sotnie**, które i tu stoją **zupełnie na usługach reakcyi, kapitału i klerykalizmu!**

Wystąpienie czarnej sotni w Warszawie przyszło dla niej samej zawcześnie. Jak błyskawica rozdarło to wystąpienie tajne mrocznie czarnosecinnych zakamarków i pokazało Ludowi zuchwałą bandę kapitalistycznych rabusiów, czyhających na jego zagładę.

Czarna sotnia jest doskonale uzbrojona i zorganizowana. Widzieliśmy na Placu Trzech Krzyży 16 kompanij czarnej sotni, uszeregowanej w oddziały, z czego **2 pierwsze czwórki uzbrojone były w brauningi i rewolwery, a dalsze szeregi miały kije,** na końcu gwoździami nabijane, lub też żelazne laski i zakopiańskie kute ciupagi! Setki kijów i lasek podnosiło się momentalnie na bezbronnego posła!

Czarna sotnia posiada doskonale zorganizowane biura szpiegowskie. Wie co się dzieje na zgromadzeniach przeciwników, ma adresy wodzów lewicy i wrogich kapitalistom osób, wydaje i gorliwie kolportuje swoją prasę.

Czarna sotnia ma doskonale zorganizowane bojówki, uzbrojone w brauningi i mauzery, i jej to zawdzięczamy śmierć śp. tow. **Kałuszyńskiego** i ciężkie rany tylu innych robotników!

Czarna sotnia opłaca duże podatki do swych kas — a resztę dają obszarnicy, kapitaliści, fabrykanci, których interesów czarna sotnia broni!

Tak wygląda w Polsce **organizacya czarnej sotni**, wstydliwie kryjącej się w organizacyach klero-endeckich, sięgających do kół młodzieży akademickiej i harcerskiej!

Towarzysze! Bacznie przeczytajcie te słowa i zastanówcie się: co robić ma Polski Lud pracujący, gdy przeciwko niemu idzie klero-kapitalistyczna polska czarna sotnia!

NIEZAPOMNIANY!

Całego Ludu uwaga napięta:
Dzisiaj wybierać mają Prezydenta,
Dziś się rozstrzygnie, komu kraju losy
Oddadzą w ręce Zgromadzenia głosy.

Sejm się podzielił zaraz na dwie strony:
Chłop i robotnik stoją po lewicy
Murem; po drugiej tłum zacietrzewiony:
To „narodowej“ stronnictwa prawicy.

Wybrano Męża cenionej powagi,
(Zna Jego wielkość dobrze zagranica),
Że nie chciał torem iść kłamstwa i blagi —
„żydowski prezydent!“—krzyknęła prawica.

W przeddzień wyboru, Chrystusa spragnieni,
W sali sejmowej znak krzyża przybili;
Chrystus na ścianie—a brauning w kieszeni,
Trzy kule starczą — poszli — zastrzelili.

Na marach leżą zwłoki Prezydenta..
A cała Polska zbrodniarza przeklina.
Lud wam tę zbrodnię długo popamięta,
Przypomni, kiedy wybije godzina!

O wieki całe pragnący krwi Ludu!
Wy „chrześcijanie“ — miłośnicy złota!
Dla zguby kraju nie szczędzicie trudu,
Kopać grób Polsce — to wasza robota!

Trzema rozbiory wyście kraj pocięli,
Trzema kulami wyście Go przeszyli,
Chcieliście zbrodni — zbrodniście dopięli,
Nie zbrodniarz zabił, lecz wyście zabili!

O wy Krzyżacy, choć zemstę-ście siali
Ludowi pracy, godząc nią w Zwierzchnika,
Do twórczej pracy wyście są za mali!
Przed gniewem Ludu nicość wasza znika.

A czyn nikczemny waszej podłej sprawy
Pomści robotnik, gdy przyjdzie godzina;
Napróżno wasze faszystowskie wrzawy,
Na waszych czołach jest znamię Kaina!

Antoni P., murarz.

Kraków, dnia 25 grudnia 1922.

Rada Naczelna PPS
o obecnej sytuacyi w Polsce

Wobec powagi chwili zebrała się dn. 22 b. m. w Warszawie **Rada Naczelna PPS.**

Poseł tow. **Daszyński** przedstawił położenie wewnątrz kraju, które w chwili obecnej **stoi pod znakiem napadu reakcyjnej klero-kapitalistycznej mniejszości** na podstawy bytu i istnienia Rzeczypospolitej Polskiej. Te **czarnosecinne napady musi klasa robotnicza zwalczyć wszelkimi dostępnymi środkami**, jeżeli sama nie ma upaść i zginąć w niewoli kapitału!

Przyjęto wniosek, aby Centralny Komitet Wykonawczy wydał do Ludu manifest, w którym wzywa Lud do stanowczej walki:

a) **ze spiskiem czarnosecinnym**, kryjącym w sobie zamach stanu; b) **z szalejącą drożyzną**, c) wzywającą **Lud do walki o rozszerzenie praw Ludowych i ochrony robotniczej!**

Sprawę przygotowania się do walki z zamachami reakcyjnymi referował poseł tow. **Arciszewski.** Wykazał on, iż **klasa robotnicza** w obronie własnej i w obronie Rzeczypospolitej **nie powinna bezwarunkowo dać się zaskoczyć reakcyjnemu zamachowi stanu.**

Przyjęto następującą uchwałę: Rada Naczelna na wypadek poważniejszej akcyi zamachowej czy bojowej polskiej czarnej sotni — wzywa Organizacye w całym kraju, aby były gotowe **do bezzwłocznego przeprowadzenia strejku powszechnego na wezwanie CKW** w porozumieniu z Centr. Komisyą Klasowych Zw. Zawodowych.

Dyskusya wyjaśniła, że celem tego strejku będzie już nie suchy protest, **lecz natychmiastowe sparaliżowanie i bezwzględne odparcie zamachu stanu ze strony reakcyi!**

Po uchwaleniu szeregu wniosków w sprawach finansowych (o czem Towarzysze drogą organizacyi będą zawiadomieni) i założeniu Uniwersytetu Robotniczego, wysłuchano referatu posła tow. **dra Diamanda o drożyźnie.** Plan walki z drożyzną podajemy na innem miejscu.

Wobec złożenia mandatów do Rady Naczelnej przez tow. dra Müllera, dra Rosenzweiga i Bagińskiego, **powołano do R. N. tow. Klemensiewicza z Krakowa i posła Płowskiego z Wilna.**

* * *

Towarzysze! Przeczytajcie dokładnie uchwały R. N., bo one mają zasadnicze znaczenie w obronie Waszej przed zamachami czarnej sotni!

Pogrzeb prezydenta śp. Gabryela Narutowicza

I pocóżeście go zamordowali? Cóż macie z tego trupa, oprócz klęski, hańby i wiecznej niesławy — o krwawi głupcy!

Na cały świat zniesławili ojczyznę moją plugawym mordem — lokaje zaborców, a teraz „łagodzą“, mówiąc, iż nie pierwszy to kraj, w którym mordowano wybrańców narodów. Prawda, że kraj to nie pierwszy, ale w tym kraju, wy jesteście pierwsi skrytobójcami narodu.

Zygmunt Kisielewski.

Zwłoki skrytobójczo przez endeków zamordowanego prezydenta Narutowicza złożono dn. 22 grudnia na wieczny spoczynek w podziemiach katedry św. Jana w Warszawie.

Wśród wielkich uroczystości kościelnych przeniesiono trumnę ze zwłokami Prezydenta z Rycerskiej sali Zamku królewskiego do katedry św. Jana. Tam odprawiono nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Narutowicza, poczem ministrowie i generalicya przenieśli zwłoki do grobowców.

Tak zakończył się ten ponury dramat, którego autorami byli głosiciele „ładu i porządku“. Morderca wyszedł z endeckiego środowiska, do którego dziś jeszcze należą ks. arcyb. **Teodorowicz, biskup Sapieha** i cała gromada księży-posłów!

Oblicza ich nie spłonęły krwawym wstydem, a dłoń ich ściska nadal ręce moralnych sprawców skrytobójczego mordu!

BARBARA ROSZANKA

Czy zawsze kobieta ma słuchać księdza?

(Dokończenie).

ŚMIAŁO IŚĆ NAPRZÓD!

Kobieto proletaryuszko, kobieto robotnico! gdy jesteś pewna, że postępowanie twoje przyczynia się do polepszenia bytu twej rodziny własnej i jednej wielkiej rodziny robotniczej, nie masz wtedy powodu obawiać się, że grzeszysz i źle postępujesz.

Kobieto, matko, robotnico, gdy ręce twoje pracują na wyżywienie twego drobiazgu, a płaca jest wyzyskująca i ty chcesz strejkować, aby los dzieci swoich polepszyć, nie słuchaj rad księdza, który cię gromi surowo za myśl o strejku i za chęć strejku, bo prawda jest po twojej stronie, bo słuszność jest za tobą i nie grzeszysz, strejkując, ale dobrze czynisz.

Kobieto, robotnico, żono! Kiedy pomagasz mężowi w pracy partyjnej, kiedy ułatwiasz mu czytanie w domu książek uświadamiających, pożytecznych, kiedy, o ile ci siły pozwolą, dzielisz z nim pracę nad wyzwoleniem klasy pracującej, chociaż ci ksiądz na spowiedzi powie, że pomagasz szatanowi, bądź pewną, że nie grzeszysz, a pomagasz wielkiemu dziełu wyzwolenia uciśnionych pracowników z pod jarzma wyzyskiwaczy.

Trzeba mieć odwagę śmiało iść naprzód! Może dla niejednej nieuświadomionej, to co przeczyta tutaj, będzie czemś nowem, i rzucającem cień na jej pojęcia. Lecz cień ten przecież nie może upaść na rzeczy święte, bo prawdziwej świętości nic zaćmić nie zdoła, cień ten upadnie na to, co było fałszywe w jej życiu.

Mężczyźni mniej uczuciowi z natury, nie tak łatwo, jak kobiety, dają się obałamucać. Między mężczyznami robotnikami większe można spotkać uświadomienie w sprawie klerykalizmu, ale niezawsze mąż, zdający sobie sprawę ze stanowiska księży, umie to objaśnić swojej żonie, a jeśli nawet objaśnia, to ileż razy żona z przerażeniem zatyka sobie uszy, bo się boi księdza.

Nie trzeba się bać, ani księdza, ani piekła, trzeba się bać krzywdy. Krzywda jest piekłem na ziemi. A kto obojętnie patrzy na krzywdę i nie protestuje przeciwko niej, ten przez to współdziała z krzywdą. Kobieta robotnica, nie protestująca przeciwko krzywdzie i wyzyskowi, zezwala biernością swoją i milczeniem na krzywdę i wyzysk.

Towarzyszki, robotnice, czy chcecie mieć na sumieniu swojem krzywdę waszych rodzin, waszych dzieci?

Towarzyszki, robotnice, odważnie i śmiało naprzód! Księża są podporą reakcyi, bo nie każą się opierać przemocy, tylko ją znosić pokornie, w milczeniu, aż do śmierci. Nie można tedy być narzędziem w rękach księży reakcyonistów, nie można ich ślepo i bez zastanowienia słuchać, nie można wypełniać ich rozkazów, jakby samego Pana Boga. Trzeba się oprzeć wyzyskowi waszych dusz przez kler, wyzysk to moralny i straszniejszy bodaj jeszcze od materyalnego, — wyzysk waszych nieuświadomionych sumień, czułych serc i wrażliwości kobiecej. Śmiało, kobiety, robotnice, bądźcie odważne i czynne w dziele odnowienia świata. Klerykalizm zapada się i próchnieje. W odnowionym świecie będzie nowa, wolna religia.

„Precz z tyranami, precz z zdziercami!
Niech zginie stary, podły świat!
My nowe życie stworzym sami
I nowy zaprowadzim ład!“

Stanisław WOJCIECHOWSKI
prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej

Po zamordowaniu prezydenta Narutowicza przez klero-endecką czarną sotnię, Zgromadzenie Narodowe, składające się z posłów i senatorów przystąpiło do wyboru nowego prezydenta.

Było tylko dwóch kandydatów, t. j. prof. **Morawski**, stawiany przez prawicową czarną sotnię, oraz senator **Stanisław Wojciechowski**, stawiany przez lewicę.

Już w pierwszym głosowaniu uzyskał St. Wojciechowski 289 głosów, podczas gdy Morawski uzyskał tylko 223. Skutkiem tego **St. Wojciechowski** został wybrany prezydentem.

Nowy prezydent liczy lat 53. W swej karyerze politycznej należał. przed laty do PPS i **był jednym z działaczy w walce PPS z moskiewskim najazdem.** Wyemigrowawszy z kraju badał za granicą, a szczególniej w Anglii ruch spółdzielczy tak, iż po powrocie do Polski założył w Warszawie wielką kooperatywę „Społem". Jako minister spraw wewnętrznych nie miał szczęśliwej ręki w rządach, nie umiejąc czy nie mogąc położyć kresu rozwielmożnianiu się endeckich wysłanników w administracyi Państwa.

Zobaczymy, jak pokieruje pierwszym urzędem w wolnej Polsce, jako jej **Prezydent.**

Zadziwić musi każdego niesłychane zuchwalstwo i bezczelność prawicowej czarnej sotni, która zamordowawszy jednego prezydenta, **wysuwa zaraz nowego i ma czelność się obrażać, że jej czarnosecinny kandydat przepadł!**

W nagrodę za zamordowanie prezydenta chciała czarna sotnia, aby reszta — ogromna większość — Sejmu i Senatu głosowały na jej kandydata, a więc tem samem uznały niejako i sankcyonowały ten mord niesłychany! Zaiste — tylko czarnoseciniec może być tak bezczelny. Ale to zarazem dowód, do czego są zdolni czarnosecińcy, jeżeliby się ich zawczasu nie poskromiło. A więc, baczność, Towarzysze!

Przegląd społeczny

Z KOMISYI DLA REGULACYI PŁAC W PRZEMYŚLE NAFTOWYM. Na podstawie umowy zbiorowej z dnia 19 listopada 1922 r. odbyło się we Lwowie w dniu 17 grudnia 1922 posiedzenie Komisyi dla regulacyi płac, które skonstatowało wzrost drożyzny artykułów żywnościowych o 22.242% a wzrost drożyzny artykułów odzieżowych o 28.811%. Wobec tego, że 75% poborów oblicza się wedle stanu drożyzny artykułów żywnościowych a 25 poborów wedle stanu drożyzny artykułów odzieżowych — ogólna zwyżka na grudzień obliczoną została na 23.884%.

Wobec tego pobory robotników w przemyśle naftowym od 1-go do 31 grudnia b. rż wynoszą:

Kategorya	Borysław	Krosno	Bitków	Ryczałty miesięczne
I.	7.278	7.051	7.051	31.840
II.	5.689	5.456	5.456	19.103
III.	3.917	3.677	3.276	18.195
IV.	2.192	2.044	2.044	6.821

Stróże i furmani za 12 godzin pracy płaca II. kateg. ryczałt III. kateg.

W rafineryach dodatek do III. kateg. palaczy destylacyjnych, czyścicieli pras i kotłów wynosi na dniówkę 743 Mkp. W świeczkarniach, rozlewarniach parafiny i laboratoryach 496 Mkp. na dniówkę dodatek dla robotnic IV. kateg.

Relutum węglowe: na grudzień ustanowiono za 100 kg 9.500 Mkp.

Z Wieliczki

Z WIELICZKI. Dn. 16 b. m. o godz. 10 w nocy zawiadomił komisarz starostwa Sanokowski tow. inż. Nowaka, Okońskiego i Czapora, że jest rozkaz wojewódzki, aby niedopuścić do żadnych zgromadzeń, pochodów i manifestacyi z powodu mordu wykonanego na osobie ś. p. Narutowicza. Ponieważ jest wiele innych rozkazów, na które starostwo wielickie nie zwraca uwagi, jak n. p. szynkowanie wódki bez koncesyi (tajne szynki), albo nie załatwianie aktów, które od szeregu lat leżą w starostwie i t. p., przeto niechno starostwo naprzód odnośnie co do siebie więcej przestrzega tych rozkazów. Manifestacya się odbyła oczywiście, p. starosta Meizner, jak zwykle nie obecny, wyręcza się to p. Schmutzem, to p. Sanokowskim. Cały górny rynek zapełniony był zebranymi manifestującymi robotnikami, a mowy wygłoszone przez inż. Nowaka, tow. Tatarę i dra Marka wskazały drogę, którą kroczyć będziemy.

„Opuszczajcie gromadnie kościoły, w których usłyszycie naukę nienawiści, bijcie tych nauczycieli, którzy szerzą wrogą państwu agitacyę, pędzić kijami tych uczestników, którzy szerzą anarchie". Oto wskazówki, do których potrafimy się dostosować.

Silny rząd, który obejmuje władze, będzie się dowiadywał o tych, którzy szerzą zasady czarnej sotni, ale dość tolerancyi, bo dotychczasowa tolerancya to słabość. Przedewszystkiem zwracamy uwagę rządu, że dalsze tolerowanie na stanowiskach rządowych osób, które szerzą dezorganizacyę nie może mieć miejsca.

W Wieliczce należy przedewszystkiem usunąć starostę, następnie sędziego Smagowicza i Sypowskiego, ks. Selwę i Mizię. A p. Aywas? Przecież ten pan w dniu zaprzysiężenia ś. p. Narutowicza powiedział do jednego urzędnika gminnego chwalącego ten wybór: „idź pan, to przecież socyalista!" Przygotowaną depeszę gratulacyjną dla Narutowicza ze strony naszego miasta, Aywas jako komisarz rządowy, wycofał. — Najwyższy czas, aby pan Gałecki swego przyjaciela Aywasa inaczej uposażył, a nie burmistrzowstwem Wieliczki.

A w szkole? Oto pan Młynek chcąc wyszpiegować jak też głosowała ta ludność, która do spowiedzi nie chodzi, zadał dzieciom zadanie pisemne, w którem polecił im opisać wybory, na kogo rodzice głosowali, w jakiem usposobieniu wrócili z wyborów do domu i t. p.

Różne były wypracowania tych zadań, między wielu innemi także takie:

„Ja polityką się nie zajmuję, ale w dniu wyborów był wielki ruch na mieście. Okoński i Grochal zdzierali afisze socyalistyczne. Policya wprawdzie sama afiszów nie zdzierała, ale także zdzieraniu nie przeszkadzała. Jakiś żyd dawał mojemu ojcu kartki z liczbą 24, ale mój ojciec nie przyjął, bo on głosować będzie tam gdzie głosuje pan profesor Młynek, t. j.: na 8. Po powrocie do domu od głosowania matka moja była bardzo wesoła, bo dostała na plebanii pół funta cukru."

Pan Młynek po wyborach kupił sobie nowy garnitur, ale ten szczegół uczeń w zadaniu opuścił, wskutek czego wypracowanie okazało się nie dość wyczerpującem. **Dr Kropidełko.**

ROZPRAWA SĄDOWA. W tutejszym Sądzie powiatowym stanęli w ubiegły wtorek (19. XII) tow. Konopka i Flacht jako oskarżeni z § 411 u. k., za to, że obronili tutejszych mieszkańców od Józia Okońskiego, który udając waryata rozbijał się po Wieliczce strzelając z rewolweru i napastując przechodni.

Skarga wniesiona przez naszych Towarzyszów do Starostwa i Policyi, jak już w poprzednim numerze „Prawa Ludu" pisaliśmy nie odniosła skutku. Zastępca starosty p. Sanokowski mówił do deputacyi robotniczej w obecności posła dra Marka, że sprawa została natychmiast oddaną do Sądu. — W Sądzie jednak twierdzą, że dotychczas ze Starostwa ani z Policyi skarga taka do sądu nie wpłynęła. **Zapytujemy publicznie Starostwo, Policyę Państwowa i Sąd Powiatowy w Wieliczce, kto mówi prawdę, a kto kłamie?** Jako obywatele mamy prawo domagać się, by władze, które chcemy szanować wypełniały swe obowiązki i nie powodowały się żadnymi względami. Walczyliśmy i walczyć będziemy zawsze o prawdę i sprawiedliwość. O tem panowie w Sądzie, Starostwie i w Policyi Państwowej nawet w Wieliczce muszą wiedzieć — jeżeli nie chcą, byśmy im to przypominali w tak nieprzyjemnej formie jak to dziś czynimy!

Śp. tow. Franciszek Biegalski

górnik salinarny w Wieliczce, zmarł dnia 7-go grudnia 1922 r. w szpitalu św. Łazarza w Krakowie. Śmierć, która nie zna litości, a która jest nieubłagana, zabrała nam pożytecznego Towarzysza, albowiem śp. tow. Biegalski był naszym kolporterem i brał żywy udział w pracach Polskiej Partyi Socyalistycznej na terytoryum wielickiem oraz był jej stałym członkiem od początku założenia tej placówki w Wieliczce!

Przeżył lat 39, a w swem życiu miał ciągłe niedomagania, gdy jako proletaryusz prowadził życie tylko z pracy rąk, przy szczupłym zarobku, jaki miał w salinach. Pozostawił w nędzy żonę i dwoje dzieci, o których górnicy wieliccy nie powinni zapomnąć.

Organizacya pracy w fabrykach Forda w Ameryce
(Dokończenie).

Co się tyczy hygienicznych warunków pracy, o wiele urządzeń specyalnych zostało w tym kierunku przewidzianych. Wszystkie ściany wewnątrz fabryk pomalowane są na biało. Około dwustu aparatów ssących kurz, oczyszcza powietrze. Nad każdą wytwarzającą kurz lub drobne opiłki metalowe obrabiarką znajduje się specyalnie urządzona rura wysysająca. W miejscach blisko pieców doprowadzone są rury ze świeżem powietrzem; nieraz jeden tylko robotnik korzysta z osobnej specyalnie dla niego przeznaczonej rury powietrznej.

W ciągu ostatniego roku z ogólnej liczby 55 tysięcy robotników zginął tylko jeden. Gdyby wszystkie zakłady przemysłowe w Stanach Zjednoczonych miały tę samą procentowość wypadków, zginęłoby tylko 760 robotników, zamiast 22 tysięcy, jak to wykazała statystyka.

Warunki pracy i bytu. w fabrykach Forda zdają się zakrawać na pierwszy rzut oka na filantropię. W rzeczywistości są raczej wynikiem doskonałej organizacyi i daleko widzącej polityki administracyi ekonomiczno-fabrycznej. Już po wojnie Ford zmniejszył ilość swoich robotników z 60 tysięcy na 45 tysięcy; oczywiście przypuszczać można, że pozbył się tych właśnie robotników, odznaczających się najmniejszą intensywnością pracy i najniższemi zdolnościami. Ale płace nie zostały bynajmniej obniżone — i o tem się dużo mówi; zato znaczną ilość robotników zatrudniona przy robotach wyżej płatnych została przeniesiona do wykonania robót niżej płatnych — lecz o tem się mało mówi. Pozatem 45 tysięcy robotników wykonuje obecnie więcej fabrykatów, niż 60 tysięcy wykonywało przedtem. Składa się na to lepszy dobór ludzi, intensywniejsza praca robotników po wojnie i wprowadzenie ulepszonych maszyn.

Organizacya i administracya fabryczna osiągnęła to, że płaca, która za wykonywanie pewnej ilości roboty wynosiła dawniej 60 centów, obecnie wynosi tylko 45 centów. Jestto obniżka kosztów robocizny o 25 proc., podczas gdy inne przedsiębiorstwa obniżyły płace robotnikom w stosunku do czasów wojennych tylko o 12 do 18 proc. i to przeważnie tam, gdzie płace musiały być podczas wojny specyalnie podniesione dla wzmożenia produkcyi w specyalnych gałęziach wytwórczości ze względu na brak odpowiedniego fachowego robotnika.

Wyniki powyższe osiąga się przez wprowadzenie do najwyższego stopnia specyalizacyi pracy, która przewiduje ograniczenie ruchów robotnika do minimum, przytem ruchów jak najprostszych i mechanicznych a natomiast zwrócenie uwagi wyłącznie na szybkość ich wykonania.

Sposób ten wpływa olbrzymio na powiększenie wytwórczości, ale czyni z robotnika bezmyślną maszynę.

Ogół robotników jak również i ogół społeczeństwa amerykańskiego nad tą kwestyą nie zastanawia się ze względu na rodzaj pracy mało skomplikowanej; do fabryki Forda, dobierani są robotnicy przedewszystkiem zdrowi i wytrzymali. Żadnych kwalifikacyj specyalnych od nowowstępującego robotnika się nie wymaga. Do ostatniego czasu przyjęcie robotnika do fabryki odbywało się na podstawie kolejności podania, obecnie jednak zasada ta została zniesiona i przyjęcie odbywa się na podstawie wyboru specyalnie do tego celu przeznaczonego człowieka, który zwraca uwagę przedewszystkiem na siłę fizyczną i wytrzymałość danego robotnika. Przyjmowani są przeto robotnicy nie wzbudzający żadnych wątpliwości co do zdrowia i wytrwałości. **„Wychodźca".**

Zaś za pracę i za trudy, jakie poniósł w naszej Partyi, wyrażamy Mu cześć i uznanie. A ziemia rakowickiej mogiły, w której spoczywają zwłoki śp. Biegalskiego, niech mu lekką będzie. Z żoną i rodziną zmarłego robotnicy salinarni w Wieliczce podzielają współżałość. **Górnicy.**

Z KRAJU

TRZEBINIA. Precz z czarną sotnią! W niedzielę 17 grudnia odbyło się na rynku w Trzebini olbrzymie Zgromadzenie ludowe. Zgromadzenie to miało zupełnie odmienny charakter od całego szeregu poprzednich tu urządzanych wieców. — Zwołane zostało pod wrażeniem ohydnego mordu popełnionego na pierwszym prezydencie Rzeczypospolitej polskiej Narutowiczu i pobiciu posłów socyalistycznych w Warszawie. Wiec zagaił tow. **Szuwara,** który poddał ostrej krytyce wywrotową działalność narodowej i chrześcijańskiej demokracyi, czyli czarnej sotni, wskazał przytem, że rycerze ci wobec carskich stupajków płaszczyli się jak niewolnicy przeciw własnej i prawowitej władzy.

Do prezydyum jednogłośnie zostali wybrani towarzysze: **Pilch** z Krzeszowic i tow. **Dudziak** z Trzebionki, poczem witany przez zgromadzonych wszedł na trybunę poseł tow. **Żuławski,** który w przeszło godzinnym referacie dobitnie scharakteryzował metodę walki czarnej sotni, wskazując, że jeżeli ta nie otrzymała większości przy wyborach do Sejmu, stara się przy pomocy **teroru i mordów** zdobyć władze w Polsce. Pod koniec przemówienia posła Żuławskiego wśród tysiącznych tłumów wzrastało z minuty na minutę podniecenie i rozgoryczenie przeciw czarnej sotni.

Po przemówieniu tow. **Kuli** z Olkusza, tow. **Grohsa** z Chrzanowa i tow. **Ficha** z Trzebionki tłumy poczęły domagać się pochodu manifestacyjnego, jednakże na skutek osobistej prośby i taktownego postępowania nadkomisarza policyi państwowej **p.** Trojanowskiego z Chrzanowa, z trudem udało się robotnikom wytłomaczyć i odciągnąć od chęci wywarcia zemsty na zbrodniarzach. Po odśpiewaniu zwrotki „Czerwonego Sztandaru“ wśród złowrogich pomruków masy robotnicze rozeszły się spokojnie do domu.

Kazimierz.

RZEZAWA, pow. Bochnia. **Kolej a robotnicy.** — Na przestrzeni kolejowej między Bochnią a Słotwiną w połowie drogi **leży przystanek kolejowy Rzezawa.** Wioska nasza to jakby centrum wiosek robociarzy, kolejarzy i górników. Tu wsiadają jadący do służby na Tarnów i Kraków a to z Rzezawy, Krzeczowa, Jodłówki, Borku, Ostrowa, Łazów i Gorzkowa, a nie licząc dość wielkiej liczby podróżnych, zdążających w kierunku Tarnowa lub Bochni. — Obecnie sroga zima, pociągi często się spaźniają, a **w poczekalni w Rzezawie czekają godzinami zziębnięci ludzie,** którzy pieszo przyszli z odległych okolicznych wiosek i kaszlą, kichają, nogami tupią i w ręce biją. Może łaskawa **krakowska Dyrekcya P. K. P. zdobędzie się dla poczekalni w Rzezawie na światło, piec i trochę opału,** a może już i przy tej sposobności **przyśle bilety kolejowe tak,** aby je na przystanku w Rzezawie nabyć mogli tak kolejarze i robociarze bilety ze **zniżkami na cały tydzień roboczy,** jak i cywilni, a nie walczyć codzień musieli przy kasie w natłoku w Bochni, **dokładając do swego dnia roboczego i drogi jeszcze po kilka godzin.**

Zarazem przypominamy, że po inna lata otrzymywali **strażnicy bloków na przestrzeni węgiel i drzewo na opał,** tego zaś roku dotąd nic nie dostali i **muszą własnym kosztem opalać bloki kolejowe,** gdzie pełnią swą służbę. Może i na to znalazłaby się rychło jaka mądra i praktyczna rada?!

Czerwoni kolejarze.

Przyp. Red.: W sprawie tej zwróciliśmy się wprost do Min. Kolei w Warszawie.

WIŚNICZ. Skręcił kark na ósemce. — Wojna z biskupem trwa dalej! — Nowa placówka. Do starych wieści przybywają nowe. Tracimy w tych dniach ks. Motykę, którego biskup przeniósł właśnie w dniach ostatnich z Wiśnicza. Zdaje się, że nie był zachwycony tem, że **ks. Motyka tak zawzięcie za ósemeczką agitował** i niepotrzebnie swym postępowaniem wzburzony Lud naszej parafii drażnił, co wszystko razem tylko tym **„czerwonym“ na korzyść wyszło.** Ano, zobaczymy z jakiej beczki poczynać będzie jego następca. — A tymczasem mróz, śnieg, roboty brak., — tyle, że ludzie pod wikarówką groch łuskają, pierze skubią i ks. Farona pilnują przed uprowadzeniem lub własną jego ucieczką. Tak mija szósty **miesiąc wojny Ludu z biskupem!**

Zwolna horyzont zaciemniają chmury. Starosta bocheński ostrożnie rękę swą wysuwa. Ks. Faron otrzymał nakaz wyprowadzenia się z wikarówki. To rozdrażniło ludzi. Wysłali deputacyę do starosty w Bochni z prośbą o cofnięcie zarządzenia aż do nadejścia decyzyi z Rzymu, dokąd zwrócono się telegraficznie. Starosta uwzględnił na razie życzenie deputacyi, zastępującej całą parafię, i na krótki czas wstrzymał wykonanie zarządzenia. Tymczasem cisza jak przed burzą.

Przy tej sposobności na prośby Wiśniczan wyjaśniamy, że delegat, p. Dr. L., wysłany do Rzymu w lecie z prośbą do Piusa XI., **uczynił to bezintersownie z okazyi własnego wyjazdu,** jaki w tym czasie właśnie nastąpił i **wcale nie korzystał z funduszu zebranego przez parafian.**

A my? My krzątamy się około założenia w Wiśniczu robotniczego kulturalno-oświatowego Stowarzyszenia i miejscowej placówki socyalistycznej. **Wierny czerwony.**

ROBOTNIK DRZEWNY

DO WSZYSTKICH ZARZĄDÓW ODDZIAŁÓW ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH W POLSCE Z SIEDZIBĄ W KRAKOWIE. W niedzielę 3 grudnia 1922 odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Centralnego przy udziale delegatów z prowincyi, na którem powzięto następującą uchwałę:

„Ze względu na wzrastający spadek waluty i spowodowaną tem drożyznę, niezmierną podwyżkę kolei, poczty, druków, okazało się że **wkładka,** uchwalona przez Kongres, jest za niska i na mocy uchwały tegoż Kongresu, zezwalającej plenarnemu posiedzeniu wkładki w miarę potrzeby podnosić, Zarząd centralny uchwala, że od **1-go stycznia 1923 wkładki będą wynosić jak następuje:**

I klasa tygodniowo 200 marek, dla oddziału 40 marek (do klasy pierwszej muszą należeć wszyscy robotnicy, zarabiający 2500 marek dziennie i wyżej).

II klasa tygodniowo 150 marek, dla oddziału 30 marek.

III klasa tygodniowo 100 marek, dla oddziału 20 marek.

Wpisy pozostają te same, to jest dla klasy I i II 300 marek, dla klasy III 100 marek. — Wpisowe karne 500 marek.

Wszystkie inne uchwały zjazdu w Przemyślu pozostają niezmienione.

Towarzysze i Towarzyszki! Wzywamy Was do ścisłego wypełnienia uchwały, gdyż chcąc, aby rozwój naszego Związku dostosować do obecnej walki z kapitalizmem i reakcyą, która w Polsce chce odebrać istniejące prawa klasie robotniczej i co chwila wywołuje ostre walki strejkowe, gdzie Związek musi służyć pomocą finansową i interwencyą, potrzeba na to funduszy, a nasz Związek, jako czysto klasowy, nie może liczyć na niczyją pomoc, tylko na siły własne, na zrozumienie Towarzyszy, czem jest dla nich Związek i czem być powinien.

Towarzysze! Nie wierzcie tym, którzy czy to przez złą wolę, czy przez nieuświadomienie, mówią, że to za wysokie wkładki.

Jeżeli weźmiemy tylko taki przykład, że robotnik przed wojną pracować musiał 2 godziny na jedną wkładkę, to dzisiaj przy podwyższonej wkładce pracuje najwyżej 15 minut i mniej!

Tyle czasu może każdy poświęcić dla swego dobra i ogółu klasy robotniczej i ufamy, że zrozumiecie, że ta wkładka jest jeszcze za niska.

Zarząd wzywa zatem oddziały do bezwarunkowego zastosowania się do uchwały i od dnia 1 stycznia 1923 żeby wkładki te wprowadziło.

Druga uchwała, niemniej ważna, **dotyczy strejku drukarzy w Krakowie:**

„Zważywszy, że robotnicy drukarscy w Krakowie od 8 tygodni stoją w strejku, tocząc ciężką walkę o zasadnicze prawa organizacyi i walkę tę prowadząc ponoszą olbrzymie ofiary. Zarząd centralny wzywa wszystkie oddziały do dobrowolnego opodatkowania przynajmniej jednogodzinnym zarobkiem i pieniądze jaknajszybciej przesyłać na adres sekretarza Związku, Jaroszewskiego, z wyraźnem zaznaczeniem, że to jest na fundusz strejkowy. Zarząd na poczet tych składek wyasygnował 100.000 marek, ufając, że gdy wszyscy drzewni spełnią swój obowiązek, to sumę tę pięciokrotnie przewyższymy.

Towarzysze! Walka robotników drukarskich przegrana, będzie przegraną całej klasy robotniczej w Polsce i dlatego ufamy, że przy najbliższej wypłacie, składki te ściągnięcie i zaraz odeślecie do Centrali.

Niech żyje solidarność robotnicza!

Niech żyją związki klasowe zawodowe!

Za Zarząd główny:

Kmiecik Michał przewodniczący. **Jaroszewski Bolesław** sekretarz

Odpowiedzialny redaktor: **Bolesław Jaroszewski**
Z Drukarni Ludowej w Krakowie.